

Oratorium Skryptoknyski

PISMO DLA PRZYJACIÓŁ DZIEŁA SALEZJAŃSKIEGO W KIELCACH

nr 116

styczeń 2009

Było nas Trzech...

Chciałbym, aby magia trójki skupiła naszą uwagę na liturgicznych bohaterach stycznia. Ku zaskoczeniu, nie będą to jednak Trzej Mędrcy ze Wschodu a właśnie z Zachodu: św. Paweł, św. Franciszek Salezy i św. Jan Bosko.

Dwóch ostatnich łączy dość czytelna dla wszystkich więź: salezianie czerpią swą nazwę nie od założyciela – Bosko lecz od Salezego. Sposób przeżywania Ewangelii – duchowość, jaką zaproponował oczarowała Ojca i Nauczyciela młodzieży. Patrząc na

statystyki – to źródło najdynamiczniej rozwijającej się Rodziny Zakonnej. Powiem szczerze, że cyfry nieco mnie zawstydzają, gdyż jakby nie do końca czuć to na „naszym podwórku”.

I tu z pociechą przychodzi św. Paweł, który po swoim „spadnięciu z konia” oślepił a jednocześnie przejrzał, i to co do tej pory uważał za wartościowe uznał za śmieci, „ze względu na najwyższą wartość poznania Jezusa Chrystusa”. Więcej takich upadków w Nowym Roku!

ks. Tomek Kijowski sbd

W NUMERZE:

Kronika Salezjańska 2

KluboKolęda 3

Wieczny Student 4

Oratorium przede wszystkim 6

Fotoreportaż 8

Spotkanie ze św. Pawłem 10

Czuwanie Modlitewne 11

17 rocznica powstania RM 12

Małe Oratorium 14

TRZEJ KRÓLOWIE
I „MĘDRZEC”
rys. Jerzy Walicki



Kronika salezjań



LAUDATE DOMINUM*
 fot. Alicja Tuz

Szkolenia

Pracownicy oraz współpracownicy Oratorium: Jolanta Gawda, Alicja Tuz i Ks. Tomek Kijowski w listopadzie i grudniu 2008 roku wzięli udział w trzech szkoleniach. Pierwsze odbyło się 18 listopada w Warszawie i dotyczyło Polsko – Litewskiego Funduszu Wymiany Młodzieży. Od 27 do 30 listopada w Konstancinie k/ Warszawy zorganizowano szkolenie, którego tematem były Międzynarodowe Inicjatywy Młodzieżowe. Na początku grudnia dyrektor Oratorium uczestniczył w dwudniowym szkoleniu, zorganizowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, dotyczącym zintegrowania wszelkich służb działających na rzecz młodzieży zagrożonej patologią.

Przygotowanie do bierzmowania

30 listopada – 102 kandydatów rozpoczęło swoje przygotowania

AGNIESZKA KOWAL-
 CZYK Z KOLEDĄ
 fot. Alicja Tuz

do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Zakończą się one w listopadzie 2009 roku. Grupy prowadzą: ks. Tomek Kijowski, ks. Wojtek Zieliński, ks. Paweł Walkowiak, ks. Zygmunt Kostka i ks. Jerzy Szkiert.

Czuwanie modlitwne

5 grudnia, o godzinie 19.00 w kaplicy kościelnej odbyło się czuwanie modlitwne przygotowane przez grupę ikony. Pieczę nad organizacją całości sprawowała Katarzyna Krężałek. Czuwanie zorganizowano z okazji uroczystości świętego Mikołaja. Ikonę świętego na tę okazję napisała Magda Krężałek. Młodzież zgromadzona w kaplicy modliła się śpiewem (forma modlitwy Taize) przy akompaniamencie gitary i fletu. Czytane były fragmenty Pisma Świętego rozważane w momentach ciszy. Gościem szczególnym był Michał Płoski, który opowiadał o ikonie Świętego Mikołaja (więcej w rubryce Oratoriando)

Wizyta św. Mikołaja w Małym Oratorium.

6 grudnia, ok. 40 osób uczestniczyło w spotkaniu ze św. Mikołajem. Dzieci przygotowały plakaty z ilustracją Mikołaja oraz laurki, które wręczali byłemu gościowi. Były tańce, śpiewy i zagadki przygotowane specjalnie dla Mikołaja. Dzieci testowały Świętego czy rzeczywiście jest prawdziwy, zadając mu podchwytliwe pytania. Nie obyło się również bez prezentów, które wręczał Mikołaj, pod pewnym warunkiem: trzeba było zaśpiewać piosenkę lub wyrecytować wiersz. Mikołajowe paczki przygotowali ks. Wojtek Zieliński razem z ks. Pawłem Walkowiakiem.

Pielgrzymka do Torunia

6 grudnia 2008 z okazji siedemnastej rocznicy działalności Radia Maryja, salezjańska grupa



nska

rudzień 2008

Rodziny Radia Maryja udała się do Torunia. Pielgrzymka miała charakter dziękczynny za wieloletni trud ojców redemptorystów włożony w prowadzenie radia oraz TV TRWAM.

Opiekunem grupy jadącej na spotkanie do Torunia był ks. Jerzy Szkiert. (sprawozdanie z wyjazdu w rubryce Czytelnicy piszą)

Palenie listów.

8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, licznie zebrani wierni uczestniczyli we Mszy świętej o godz. 18.00, połączonej z tradycyjną ceremonią salezjańską - paleniem listów przed grotą Matki Bożej. W listach tych zapisaliśmy prośby i podziękowania do Maryi. Kazanie wygłosił ks. Jerzy Szkiert, mszy świętej przewodniczył ks. Wojtek Zieliński. Na koniec ks. proboszcz podziękował ks. Wojtkowi i Rycerstwu Niepokalanej za udział przygotowaniu nabożeństwa.



Spotkanie młodych w Krakowie.

12-14 grudnia w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie odbyło się spotkanie młodych działających w placówkach salezjańskich. Placówkę kielecką reprezentował ks. Paweł Walkowiak razem z ministrantami. Głównym celem spotkania było pogłębianie wiary w oparciu o przykład świętego Pawła. (więcej w rubryce Oratoriando)

Kto szuka, ten żyje

19 grudnia, czyli tradycyjnie w trzeci piątek miesiąca, o godz. 19, odbyło się w Oratorium, w Starej Farze, kolejne z cyklu spotkań pod hasłem: Kto szuka ten żyje. Tym razem gościem był pan Andrzej Mochon, które w niezwykle zajmujący i dowcipny sposób opowiadał o dopiero co zakończonej trzytygodniowej wyprawie w Himalaje, prezentując przy tym zdjęcia z tego wydarzenia. Muzycznie, śpiewanymi przez siebie jazzowymi kolędami i pastorałkami tworzyła klimat już świąteczny Agnieszka Kowalczyk.

Wigilia w Oratorium

21 grudnia o godz. 17 w Starej Farze miała miejsce wspólna oratoryjna i ministrancka Wigilia. Po odczytaniu fragmentu Pisma świętego i modlitwie, dyrektor Oratorium, ks. Tomek Kijowski, oraz proboszcz, ks. Zygmunt Kostka, złożyli zebrany życzenia, dziękując przy tym za wspólną pracę wychowankom, wychowawcom



W PŁOMIENIACH
fot. Michał Grzesik

i współpracownikom oratoryjnego dzieła. Następnie był czas na osobiste życzenia i łamanie się opłatkiem, a później na zajądanie się pysznymi wigilijnymi potrawami.

Jubileusze małżeństw

28 grudnia, w Święto św. Rodziny obchodziliśmy w naszej parafii jubileusze małżeństw. Na poszczególne dopołudniowe msze zapraszani byli małżonkowie z różnym stażem małżeńskim, aby przed ołtarzem i w obecności innych wiernych odnowić swoje małżeńskie przyrzeczenia. Na koniec uroczystości małżeńskie pary otrzymały od ks. Proboszcza pamiątkowe dyplomy.

Przygotowała Jolanta Gawda

KLUBOKOLEDA



Kolęda... mam wrażenie, że dużo powiedziano na ten temat ostatnimi czasy. Jakby nie patrzeć skuteczne dotarcie do wiernych, a może raczej do niewiernych, to główne zadanie Kościoła i jego podstawowy problem. Wizyta po kolędzie wydaje się, obok misji w odległych zakątkach świata, najbardziej rozpoznawalną metodą, choć może nie zawsze z tej perspektywy postrzeganą, ale o tym później. Kolęda w klubie, nazwijmy go (w ucieczce przed kryptoreklamą albo kryptoantyreklamą, tak czy inaczej, przed wszelkimi krypto) „x,y,ą”, czyli miejscu nastawionym na rozrywkę, nawet jeżeli w tym konkretnym przypadku nie zawsze najłatwiejszą, to jednak pomysł, z którym dotąd się nie spotkałem. Jak mniemam mój wywiad w stylu Bonda, pewnie z zamiłowaniem do martini, miał znaleźć ciekawy pomysł lub chociaż wskazówkę, jak to uczynić. Poważne wyzwanie. Odwiedziłem ów klub w wigilię Wigilii, gdzie pod pretekstem dobrej zabawy próbowałem wywęszyć jak się ma kolęda do „x,y,ą”.

Pierwsza reakcja była porażająco zgodna: „Kolęda przy kieliszku” (nazwę wymyślił zaprzyjaźniony z redakcją długi młodzieniec), czyli spotkanie z dawno nie widzianymi przyjaciółmi, zjeżdżającymi ze wszystkich stron na święta do matczynej ciepła świętokrzyskiej ziemi. Idea piękna, a także, z kolędami. Gdy jednak prosto wałem, że nie do końca o to mi chodzi, niezwykle często pojawiło się na znajomych twarzach zaskoczenie pytające: pooważnie? Faktycznie chodzący po kolędzie ksiądz w „x,y,ą” w sobotni wieczór...trudna do wyobrażenia sytuacja, kojarząca się bardziej z niespodziewaną wizytą hiszpańskiej inkwizycji Monty Pythona. To niestety pokuta za stereotyp wszechobecny: pytanie czy się przyjmie księdza, przyjdzie, kilka zdawkowych pytań do dzieci czy mają dobre stopnie w szkole itp. chwila modlitwy, kropidło, obrazki, czasem datek i po pięciu, może siedmiu minutach można wracać do swoich zajęć. Wyjściem może być ucieczka od bezpośredniości, łatwo się domyśleć, że nie po to ludzie przychodzą do knajpy, żeby spotkać nauczającego księdza, ale koncert stawiający pytania, performer, teatr... forma zdaje się mieć tu decydujące znaczenie. Podobnie rzecz się ma z kolędami. W święta większość ma ich dość na każdym kanale telewizji czy radia ze śmiertelnymi już przebojami, jak choćby „Last Christmas” George’a Michaela. Świętym przykładem była audycja mego „ulubieńca” Marcina Kydryńskiego-

go, który wpieryw zarzekał się, jak to już kolęda słuchać nie może i ma ich przed świętami serdecznie dość, po czym całą audycję je puszczał w nieszczególnie odkrywczych wersjach. Gdy jednak usłyszeć kolędy w dotąd nieznanymi aranżacjach, w wykonaniu daleko wykraczającym poza standard, ciekawia i przypominają, że tak naprawdę każdy lubi je śpiewać. Tak jest również w przypadku ludzi z „x,y,ą”. W sprawdzonym gronie, odpowiednio zmotywowani atmosferą, chętnie oddaliby się rozkoszy wspólnego kolędowania. Codziennosc nudzi, zwłaszcza młodych, wciąż poszukujących, a tacy są, mam nadzieję, w znaczącej liczbie odwiedzający „x,y,ą”. Naturalnie nasuwa się także pytanie czy naprawdę warto kolędować w „x,y,ą”? Czy przypadkiem nie przyniesie to relatywnie więcej strat niż sukcesów? W końcu, miast świątecznej atmosfery, moi rozmówcy wybierali atmosferę klubu nie bez powodu. Często mam wrażenie, że jest to reakcja na, coraz częściej przybierający karykaturalne formy, okres przygotowań świątecznych, skutecznie zniechęcający do samych świąt. Dlatego może warto odpuścić? Tak czy inaczej kolęda w „x,y,ą” jest pewnym pomysłem ciekawym do przemyślenia, choć trudnym do zrealizowania. Tutaj granica pomiędzy sukcesem a niepowodzeniem jest bardzo cienka i szczerze przyznam, czapka z głowy przed tym, komu się uda jej nie przekroczyć. Wyzwanie...?

Ernest Gawel

Wieczny student w Kielcach

W styczniu przypadają dwa ważne święta: Dzień Babci i Dzień Dziadka. W związku z tym postanowiliśmy poszukać miejsc w Kielcach, w których starsze osoby mogą aktywnie spędzić czas, rozwijając swoje pasje i zainteresowania.

Z myślą o ludziach starszych na terenie Kielc, działają: Świętokrzyski Uniwersytet Trzeciego Wieku i Kluby Seniora. Są to miejsca, gdzie każdy może znaleźć coś dla siebie, wystarczy chęć wyjścia z domu i wola do działania. Człowiek bowiem uczy się przez całe życie...

Wielu starszych ludzi, zapytanych o to, kim są „studenci trzeciego wieku”, nie ma o nich pojęcia albo nie chce na ten temat wiedzieć. Łatwiej im zamknąć się w czterech ścianach pod przykrywką: „jestem stary, więc nic już nie muszę robić, nie jestem potrzebny...”. A „wieczni studenci” to osoby, którym chęć bycia aktywnym nie pozwala siedzieć w domu. To zadowoleni z życia, pełni wigoru ludzie. I jest ich coraz więcej. Ty też możesz znaleźć się wśród nich.

Świętokrzyski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Kielcach to placówka dydaktyczna dla osób w podeszłym wieku. Mieści się ona na ulicy Żeromskiego 5. Celem jej działania jest poprawa jakości życia osobom starszym. Umożliwia im poszerzanie horyzontów, zdobywanie wiedzy i jej uaktualnianie, orientację w zmieniającej się rzeczywistości, bycie ciągle aktywnym. Obecna insty-

tucja jest kontynuatką Uniwersytetu Trzeciego Wieku powstałego w 1985 r. przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, z inicjatywy doc. dr Andrzeja Jopkiewicza, przy wsparciu kieleckiego środowiska akademickiego, władz wojewódzkich i miejskich. Obecnie prezesem jest Elżbieta Iwan. Rok akademicki trwa od połowy października do połowy czerwca. Szczegółowych informacji udziela sekretariat ŚUTW, przy ul. ks. Piotra Ściegiennego 2, (tel./fax (041)

361-00-05). Chętni do udziału w zajęciach wnoszą przy zapisie roczną, symboliczną składkę. W tym roku 2008/2009 wynosiła ona 85 zł, plus wpisowe 30 zł. Wykłady odbywają się co tydzień. Oprócz wykładów prowadzone są seminaria z zakresu filozofii, psychologii, historii, historii sztuki, literatury; warsztaty filmowe, fotograficzne, muzyczne, literackie, rękodzielnicze, artystyczne; sekcje ogrodnicza, komputerowa, teatralna, wokalna; lektoraty z języka angielskiego i niemieckiego; gimnastyka; zajęcia taneczne; pływalnia. Łącznie 44 grupy zajęć. Słuchacze Uniwersytetu pracują jako wolontariusze w Domach Dziecka, Centrum Onkologii. Współpracują z Klubem Pokoleń, Szkołą Muzyczną, Domami Opieki Społecznej, Klubem „Amazonki”. Alternatywą jest Klub Seniora, który stwarza szansę na zaspokajanie potrzeb psychospołecznych ludzi starszych i często samotnych, którzy nie mają możliwości realizacji w warunkach domowych. W Klubie mogą oni reali-

zować swoje zainteresowania i pasje, nawiązać nowe znajomości i przyjaźnie. Dla utrzymania lepszej formy fizycznej i psychicznej prowadzona jest rehabilitacja rekreacyjna oraz zajęcia terapeutyczne w przeróżnych kołach zainteresowań. Kluby są czynne codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach: 9:00 – 17:00. Mieszczą się przy ul. Jana Nowaka Jeziorańskiego 75, ul. św. Stanisława Kostki 4a, ul. Hożej 39. Uczestnictwo w nich jest bezpłatne.

Istnieje wiele alternatyw spędzania wolnego czasu, nie zależnie od lat „na koncie”. Liczba „studentów trzeciego wieku” czy członków Klubu Seniora jest najlepszym dowodem na to, że można ciągle coś robić, być aktywnym w życiu, trzeba tylko chcieć.

Szczegółowe informacje dotyczące Świętokrzyskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kielcach znaleźć można na stronie internetowej :

<http://www.sutw.wsu.kielce.pl/>

Monika Bartosik



ORATORIUM

PRZEDE

W związku z przypadającą w tym miesiącu uroczystością ks. Bosko, postanowiliśmy porozmawiać na temat wychowania salezjańskiego i działalności kieleckiego oratorium z Panią Moniką Szpringer, niegdyś wychowanką i wychowawcą w oratorium, obecnie prodziekanem Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Humanistyczno – Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, autorką książki: System prewencyjny księdza Jana Bosko we współczesnej profilaktyce.

Kiedy i w jaki sposób zaczęła się Pani przygoda z oratorium salezjańskim w Kielcach?

O, to było dość dawno, rok 1985. Mieszkałam blisko kościoła św. Krzyża. I choć należałam do parafii katedralnej, często chodziłam na niedzielne msze do salezjanów. Po pewnym czasie zauważyłam, że te msze inaczej nieco wyglądają, że ludzie się spotykają potem, nie rozchodzą od razu do domów. I trochę mnie to intrygowało. Dłuższy czas nie podejmowałam jednak żadnych działań. Może trochę się bałam. Dopiero raz, drugi koleżanka zaprosiła mnie na spotkanie. Wtedy jeszcze w oratorium był ks. Józef Marszałek. Spodobała mi się atmosfera, ludzie, ciekawy, oryginalny ksiądz, który w ogóle nie pasował do schematu księdza. Niestety nie zdecydowałam się na wystąpienie do oratorium od razu. Okazało się, że ks. Józef wyjechał do Włoch. Oratorium przejął w tym czasie ks. Marian Skóra. I wtedy na dobre zostałam salezjańską wychowanką. Gdy ks.

Józef wrócił do Kielc, kontynuowałam jakiś czas bycie wychowanką, a potem stałam się wychowawcą.

Czy to było ważne doświadczenie w Pani życiu?

Kluczowe. Byłam wtedy bardzo młodym człowiekiem, na początku liceum. To doświadczenie zmieniło mój sposób myślenia. Późniejszy wybór kierunku studiów (pedagogika) również nie był przypadkowy. Oratorium to było miejsce, gdzie po raz pierwszy ktoś stawiał przede mną bardzo konkretne, wysokie wymagania, ale jednocześnie wierzył, że ja je mogę spełnić. I towarzyszył mi w tym, pomagał, motywował. To było fantastyczne i absolutnie nowe.

Jak wyglądała Pani droga od wychowanka do wychowawcy?

Ks. Józef miał wspaniałą umiejętność i dar „wyłapywania” kandydatów na wychowawców. On nas obserwował, przeprowadzał rozmowy wychowawcze. Cały system oratoryjny zmierzał do tego, by z czasem wychowanek potrafił przejąć odpowiedzialność za własne życie. A jeśli ktoś miał predyspozycje, to dawano mu szansę, żeby mógł pomóc innym. Dlatego ci, którzy rzeczywiście mieli pewne dary naturalne do tego, aby być wychowawcami, od początku byli prowadzeni za rękę przez księdza do momentu, gdy mogli samodzielnie przejąć pracę wychowawczą. Ksiądz dbał o wychowanków, ale wiedział, że

istotną sprawą jest także rozwój i formacja kadry. To, czego my często nie robimy w różnych środowiskach wychowawczych. Mamy kadre i uważamy, że już jest dobrze. No bo zatrudniliśmy człowieka po studiach pedagogicznych. A to nie do końca tak jest.

Co to znaczyło być wychowawcą w oratorium?

Od nas ksiądz wymagał dużo więcej, niż od wychowanków. Uświadamiał nam, że błędy popełnianie przez wychowanków są często spowodowane przez wychowawcę. I miał rację w wielu sytuacjach. Na pewno było to trudne doświadczenie. Zawsze wtedy, kiedy z wychowanków stajemy się wychowawcami, z uczniów - nauczycielami, jest to moment przełomu. Wiąże się ze zmianą myślenia, uwierzeniem w siebie. Ale tu mieliśmy duże wsparcie ze strony księdza. Szczególnie w tych początkowych etapach. Czuliśmy się wyróżnieni, co nie znaczy, że - na piedestale. Wręcz przeciwnie. Wiedzieliśmy, że mamy przed sobą konkretne zadania. I musimy brać odpowiedzialność za młodych ludzi.

Czy pamięta Pani jakies najważniejsze sukcesy czy porażki wychowawcze z tamtego oratoryjnego okresu?

Pamiętam różnego rodzaju trudne sytuacje z wychowankami. Od problemów rodzinnych bardzo głębokich, poprzez próby

WSZYSTKIM

samobójcze, problemy osób, które właściwie nie miały rodzin, problemy z seksualnością. Nie wiem czy poradziłabym sobie z nimi w tej chwili. Może zresztą z obecną wiedzą i doświadczeniem, byłoby mi łatwiej. Ale wtedy bez wsparcia i bez znajomości systemu prewencyjnego, myślę, że popełniłabym mnóstwo błędów.

Jak sobie z tymi problemami radziliście?

Ks. Józef uczył nas wspaniałego narzędzia pedagogicznego, (myślę, że teraz bardzo niedocenianego), jakim jest rozmowa. Uczył nas rozmawiać z wychowankami, z ich rodzicami, z samym sobą, wreszcie - z Bogiem. Ta rozmowa miała bardzo wiele wymiarów. W ujęciu personalizmu, to był dialog, czyli dużo więcej niż potocznie rozumiana rozmowa. Uczył nas także słuchania, co współczesnym wychowawcom sprawia dużą trudność. Młodzi ludzie o wielu rzeczach nie mówią. Oni sygnalizują w różny sposób, rzadko komunikują wprost, że mają trudną sytuację, że coś złego się dzieje. Tu już trzeba dużej zażyłości, bliskości, zaufania.

Mówiła Pani o znajomości systemu prewencyjnego. Skąd ta wiedza wtedy?

Czytaliśmy lektury, uczestniczyliśmy w wakacjach oratorskich, które miały określoną tematykę, mieliśmy regularne zebrania formacyjne, edukacyjne. One były konstruowane w bardzo ciekawy sposób, z uwzględnieniem

trzech wymiarów: intelektualnego, emocjonalnego i egzystencjalnego. To bardzo dobra metoda pracy. Bo zdobywaliśmy wiedzę, ale ona oddziaływała także na nasze emocje, a jednocześnie szukaliśmy czegoś do zastosowania we własnym życiu.

Z taką fascynacją opowiada Pani o swoim doświadczeniu oratorskim, że chyba nie trzeba pytać, skąd pomysł, żeby zająć się systemem prewencyjnym w pracy naukowej?

Ja od początku zajmowałam się profilaktyką i to jest moja dziedzina naukowa. Uważam, że jest to jedyna droga do tego, żeby coś dla młodzieży zrobić. I żeby te rozwiązania były skuteczne. Oczywiście, leczenie, rehabilitacja, terapia są konieczne, ale równocześnie muszą być prowadzone bardzo szerokie działania profilaktyczne. Tu nie chodzi tylko o pogadanki, wykłady czy warsztaty. Profilaktyka to jest system działań, który stwarza odpowiednie warunki dla dzieci i młodzieży, bezpieczne dla nich, a równocześnie dające im dobre środowisko rozwoju, w którym mogą spędzać swój wolny czas, rozwijać swoje pasje, zainteresowania, przyjaźnić się. Dla mnie istniejące tłumaczenie z włoskiego *il sistema preventivo di Don Bosco* jako system prewencyjny ks. Bosko nie do końca odzwierciedlało jego istotę, a nawet, myślę, w jakiś sposób go zniekształcało. Od samego początku słowo prewencja kojarzyło się negatywnie, z systemem za-

pobiegawczym, który stosowała policja. Z czasem zaczęłam używać dla systemu księdza Bosco określenia profilaktyczny. Dla mnie system ks. Bosko nie jest prewencyjny w rozumieniu prewencji policyjnej. To jest system do głębi profilaktyczny, w rozumieniu profilaktyki na fundamencie pedagogiki personalistycznej. Jestem głęboko przekonana, że w wychowaniu nie ma innej drogi. Albo system karny, w którym się straszy, nakazuje, zakazuje, wymierza kary, egzekwuje, albo - system profilaktyczny, w którym buduje się z młodzieżą relacje, daje się im dobre środowiska, wspiera się, uczestniczy w życiu, daje się im różne możliwości. I to jest ta szansa, uważam jednak ciągle niedostatecznie wykorzystywana. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Monika Bator

KS. BOSKO W OTOCZENIU PIERWSZYCH SALEZJANÓW





fot.1



fot. 4



fot. 2

Wigilia Oratorium 2008

- fot.1 Dzielenie się chlebem
- fot.2 Wesołych świąt
- fot. 3 Przy stole
- fot.4 Czego mi życzysz?
- fot. 5 Wieczerz wigilijna
- fot. 6 Oplatkowe życzenia
- fot. 7 Fragment z ewangelii
- fot. 8 Serdeczne życzenia
- fot. 9 Dużo ...
- fot. 10 Z chlebowego stołu

fot. Michał Grzesik



fot. 3



fot. 5



fot. 7



fot. 6



fot. 8



fot. 10



fot. 9



Spotkanie ze św. Pawłem

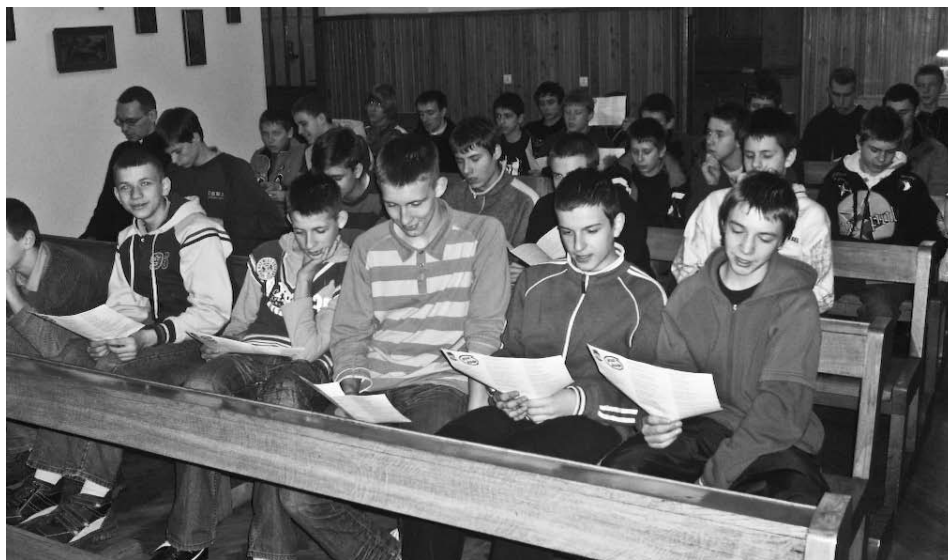
W dniach 12-14 grudnia w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie młodzi ludzie, uczniowie szkół gimnazjalnych z placówek salezjańskich, brali udział w Formacyjnym Spotkaniu Młodych. Głównym celem wspólnego spotkania było pogłębienie swojej wiary na przykładzie życia i działalności św. Pawła. Na rozpoczęcie wspólnego spotkania ks. Adam Parszywka, skierował bardzo ciekawe słowa na temat pracy misyjnej, jaką na wzór św. Pawła, Apostoła Narodów, podejmują Salezianie na całym świecie. Ks. Adam dzielił się swoim świadectwem pracy misyjnej w Ameryce Południowej. Spotkanie z misjami skończyło się wspólnym pogodnym wieczorkiem, którego przygotowaniem i przeprowadzeniem zajęli się

WSPÓLNE
SPIEWANIA
fot. Ks. Paweł
Walkowiak

chłopcy z Oświęcimia. Pierwszy dzień zakończyła wspólnotowa modlitwa za wszystkich salezjanów i wolontariuszy, którzy głoszą Chrystusa na misjach. Kolejny dzień upłynął pod znakiem obchodów 75 – lecia istnienia salezjańskiej Inspektorii św. Jacka w Krakowie. Uczestnicy FSM-u brali udział w uroczystej Mszy św. której przewodniczył ks. Inspektor Marek Chrzan, wspólnej Akademii podkreślającej pracę salezjanów Inspektorii św. Jacka na przestrzeni ostatnich 75-ciu lat. Oprócz strawy duchowej nie można było zapomnieć również o ciele, dlatego po obiedzie wszyscy udali się na podbój miasta Krakowa. O godz. 15:00 w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia na Łagiewnikach młodzież salezjańska odmówiła Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po wspólnej modlitwie część

chłopców udała się na basen, a inni wyruszyli do centrum miasta na wieczorną przechadzkę. Po kolacji była możliwość zagrania w piłkę nożną, do czego oczywiście nie trzeba było szukać chętnych chłopców. Wieczór wypełniła konferencja o nawróceniu św. Pawła, którą wygłosił ks. Stanisław Skwarek. Po jej zakończeniu można było oczyścić się w sakramencie pokuty i przed wystawionym Najświętszym Sakramentem podziękować za wszelkie Błogosławieństwo Boże. Niedzielne przedpołudnie było czasem na spotkanie z kolejnym misjonarzem salezjańskim kl. Romanem Śliwą, który z wielką pasją opowiadał chłopcom o swojej działalności misyjnej w Afryce. Po tej konferencji uczestnicy FSM-u mogli wykazać się swoimi zdolnościami nawigacyjnymi podczas wspólnej gry w statki. Walka morska przeniosła się na boisko, gdzie został rozegrany wspólny mecz piłki nożnej. O godz. 12:00 razem z Salezjańskimi Wolontariuszami Misyjnymi wszyscy gimnazjaliści brali udział w Eucharystii, której przewodniczył ks. Paweł Walkowiak, a słowo Boże wygłosił ks. Jan Hańderek. Po wspólnym obiedzie grupa 29 uczestników Formacyjnego Spotkania Młodych rozjechała się z uśmiechem na twarzy do swoich domów.

Ks. Paweł Walkowiak



Czuwanie Modlitewne

Oratorium, jako przestrzeń, dysponuje szeroką gamą propozycji i inicjuje różne rodzaje przedsięwzięcia. Dało temu upust organizując w ramach spotkania piątkowego czuwanie do św. Mikołaja. Odbyło się ono 6 grudnia w kaplicy kościelnej. Prowadziła je grupa ikonograficzna działająca przy Oratorium, a gościem specjalnym był wybitny kielecki ikonopis, Michał Płoski. Rozpoczął on spotkanie, wprowadzając nas w historię św. Mikołaja oraz udzielając ciekawych informacji dotyczących symboliki ikony tego świętego. Dowiedzieliśmy się, że Mikołaj był biskupem Miry Libijskiej i jest jednym z najpopularniejszych świętych czczonych w tradycji wschodniochrześcijańskiej. Jest on szczególnie ważną postacią dla Cerkwi rosyjskiej, do tego stopnia, że dość powszechnie nazywany był w tekstach „ruskim świętym”, a nawet „ruskim bogiem”. Mikołaj był uważany za litościwego i pełnego miłosierdzia patrona rozmaitych spraw, opiekuna pól rolnych, handlu, podróży. Świętego błagano o odżegnanie burzy, wspomóżenie przed zakusami biesów, a także w sprawach codziennych i wierzono, że dobrym chrześcijanom nie odmawia on nigdy swej pomocy.

Głównym celem spotkania zamierzonym przez grupę Ikony było wprowadzenie przybyłych w stan skupienia, który pozwoliłby im skoncentrować się całkowicie na modlitwie. Służyć miały temu łacińskie pieśni, których



słowa były wielokrotnie powtarzane i poprzez to wprowadzały w pewnego rodzaju trans. Człowiek aktywnie śpiewając, naprawdę mógł się na chwilę zdystansować do otaczającej go rzeczywistości i pobyc z Bogiem sam na sam. W stan tego szczególnego wyciszenia pomogły wprowadzić dźwięki akompaniujących instrumentów, a mianowicie skrzypiec i fletu. Pieśni przerywane były fragmentami z Pisma Świętego, które potęgowały uduchowioną atmosferę panującą na tym spotkaniu. W finałowej części spotkania odbyła się adoracja Krzyża. Został on usytuowany z przodu ołtarza, by każdy miał do niego łatwy dostęp. Grupa Ikony serdecznie zaprosiła wszystkich zebranych do podchodzenia do niego i osobistej adoracji w ciszy. Z początku ludzie nie wykazy-

wali entuzjazmu. Spowodowane to było jednak naturalną nieśmiałością i trudnością z jej przełamaniem. Z czasem z tłumu poczęli wyłaniać się pierwsi śmiałkowie, którzy dodali odwagi pozostałym. W sumie okres adoracji trwał około 40 minut, a na apel grupy Ikony odpowiedziało około 1/3 osób zgromadzonych w kaplicy. Przez cały czas jej trwania muzycy nie przestawali akompaniować na skrzypcach i flecie, a zebrani nie ustawali w śpiewie. Spotkanie to było potrzebne ze względu na swoją inność. Każdemu potrzebny jest czas wyciszenia i zastopowania w pędzie. Uczestnictwo w takim spotkaniu może niesamowicie zaprocentować, ubogacić naszą osobowość i pomóc w odpowiedzi na parę pytań.

ADORACJA
IKONY KRZYŻA
fot. Alicja Tuz

Asia Żakowska

17 rocznica powstania „Radia Maryja”



GRUPA RADIA MARYJA
fot.Archiwum

W dniu 06. 12. 2008 roku na trzy dni przed 17 rocznicą rozpoczęcia działalności „Radia Maryja” odbyło się spotkanie przyjaciół teje rozgłośni. Uroczystości odprawione zostały w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu. Pielgrzymka miała charakter dziękczynny za wieloletni wkład Ojców Redemptorystów w trudną posługę głoszenia Ewangelii Chrystusowej za pomocą fal radiowych oraz telewizji Trwam pod wspólnym sztandarem zawsze czuwającej Matki Bożej.

Podróż do Torunia rozpoczęła się około 5 rano sprzed kościoła Św. Krzyża w Kielcach. Odbyła się ona w sposób szybki i bezpieczny, dzięki panu kierowcy wspomaganego modlitwą pielgrzymkową, prowadzoną przez księdza Jerzego oraz pieśniami maryjnymi, śpiewanymi pod przewodnictwem członków „Rodziny Radia Maryja”. Korzystając z okazji, w okolicach Włocławka odwiedziliśmy miejsce upamiętniające męczeńską śmierć Kapelana Solidarności – księdza Jerzego Popiełuszko. Złożone zostały tam w intencji jego beatyfikacji modlitwy różańcowe Tajemnicy Bolesnej. Po okazaniu wyrazów szacunku dla niezłomnej postawy księdza Popiełuszki w miejscu odnalezienia jego ciała (krzyż kilkumetrowy, upamiętniający jego drogę krzyżową) pielgrzymi udali się do Torunia, na miejsce rozgłośni, która od 17 lat jednoczy Polaków w modlitwie.

KS. JERZY SZKIERT
fot. Archiwum

Spotkanie odbyło się w bardzo spokojnej, przyjaznej atmosferze. Dziękowano wszystkim słuchaczom „Radio Maryja” za ich wieloletnią pomoc w kształtowaniu rozgłośni. Ułożona została, chyba specjalnie na tę okazję, piosenka wychwalająca troskliwość i opiekuńczość wszystkich ludzi starszych związanych z radiem.

Kolejnym etapem pielgrzymki było zwiedzanie Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, założonej w trosce o rozwój patriotyzmu polskiej młodzieży, na której przyszłość kraju i całego świata opierał Sługa Boży, Jan Paweł II. Najważniejszym etapem była msza dziękczynna, za 17 lat istnienia „Rodziny Radio Maryja”. (Została ona poprzedzona, zgodnie ze staropolską gościnnością, bigosem dla wszystkich:). W czasie Mszy najbardziej zainteresowały mnie słowa ojca dyrektora nakłaniającego ludzi do szukania młodych w Internecie. Ufam, że choć teraz wylał się grzech, poprzez nieporównywalną z latami wcześniejszymi ilość pokus, to Bóg wyleje jeszcze więcej miłosiernej łaski i pomoże odnaleźć drogę ludziom młodym, rozbitym, poszukującym u dorosłych wsparcia, miłości i pomocy do prawdziwego poznania kochającego miłosiernego Boga. Bo przecież synów marnotrawnych w kolejnych latach, na pewno nie zabraknie. Pytanie tylko czy nie zabraknie miłosiernych ojców (księży, rodziców, dziadków, babci), którzy z delikatnością i cierpliwością Matki Bożkiej, prowadzącej swoje dzieci, będą czuwać nad powrotem zagubionych owieczek, nie tylko swoich, ale wszystkich, do Miłosiernego Boga. Bo przecież „Tylko Miłosierni- Miłosierdzia Bożego dostąpią”. A skoro tak to może warto zaśpiewać- Wróć synu wróć z daleka, wróć - Kochający Ojciec czeka.

Lupus



Wspomnienia ministranta z lat 60 XX wieku

Część III

Trzecia część wspomnień Pana Włodzimierza Zacharza, obecnie emerytowanego polonisty, niegdyś ministranta, pełniącego przez wiele lat służbę przy ołtarzu w parafii św. Krzyża.

Zmiany

W roku 1962 ówczesny papież, Jan XXIII, zwołał II Sobór Watykański. Zebrani w stolicy Piotrowej biskupi mieli wypracować nowe formy obecności Kościoła we współczesnym świecie. Znaczącą rolę w tych pracach odegrał wówczas Karol Wojtyła, ale o tym dowiedziałem się wiele lat później. Najbardziej zauważalną dla nas zmianą było wyeliminowanie łaciny z liturgii kościelnej. Moi młodszy koledzy mieli więc już łatwiejszą drogę do

służby przy ołtarzu. Nie wszystkim wiernym (zwłaszcza tym ze starszego pokolenia) zmiana ta przypadła do gustu. No cóż, przyzwyczajenie rzecz święta.

W kościele Świętego Krzyża nastąpiły w tym czasie również inne, naoczne, materialne zmiany. Drewniany ołtarz został zastąpiony marmurowym. Na miejscu starej amboni stanęła nowa, bardzo okazała. Również drewnianą balustradę zamieniono na marmurową. Czterdzieści lat temu ściany świątyni pokrywały malowidła: motywy roślinne, freski przedstawiające sceny z Biblii. Po remoncie dachu wewnątrz pomalowano na jasny kolor. Szczególnie tych obrazów z motywami biblijnymi było mi żal.

C.D.N.

Akcja Ławki

Ofiarodawcy, którzy złożyli ofiarę na renowację ławek:

M.C. Skłodowskiej:

Elżbieta Prokop
Tomasz Główka
Jadwiga Mróz
Jadwiga Wójcik
Janina Detka
Janusz Główka
Iza Dejczner
Władysław Gaweł
Barbara Działak
Ewa Dressler
Jan Malec
Danuta Majka
Barbara i Zdzisław Sroka
Helena Kowalska
Ewa Tetela
Jan Pater
Jerzy Oleś
Jan Rogula
Paweł Oracz
Grażyna Małkowska
Genowefa Hendzel
Anna Kościńska
Paweł Szezyngier
Zofia i Wiktor Toporek
Marianna Szprych
Anna i Dariusz Zwarzykraj
Małgorzata Stępień
Elżbieta Sarnat
Stefania Sobura
Elżbieta i Jan Toporek
Danuta Malec
Kazimiera Zarzycka
Ewa Wanta
Edyta Wanat
Jolanta Zarzycka
Helena Derssler
Bogusława Czuba
Hanna Siadul

Krystyna Kijanka
Henryka Kiniorska
Miroslaw Kubicki
Piotr Melon
Adam Kudelski
Krzysztof Śliwa
Józef Golmento
Jadwiga Borucka
Danuta Szablowska
Zbigniew Salwa
Irena Skowron
Jan Lutek
Jerzy Czyżyk
Halina Syska
Jadwiga Zapała

Traugutta:

Stanisława Stęniak
Zdzisława Tkacz
Irena strycharz
Lech Pepaś
Jan Grygiel
Henryka Kaniowska
Renata Kotwica
Monika Borycka
Miroslawa Januchta
Maria Bidas
Stefan Czarnecki
Wiesława błońska
Janina Znojek
Zdzisława Pietras
Jadwiga Gajerska
Celina Kukła
Stanisława Tajer
Janina Wietrzyska
Leszek Szustak
Kazimierz Grzesik
Mieczysław Zawadzki
Jerzy Cichoń
Hanna Chwałek
Władysława Prusak
Jadwiga Otwinowska

Żurawiej:

Andrzej Kasiński





XII Ogólnopolski Dzień Judaizmu

16.01.2009

nieszpory synagogałne
godz. 17.00 Oratorium

17.01.2009

koncert muzyki żydowskiej

projekcja filmu
„Mój Ojciec, mój Pan”
godz. 17.00 Oratorium

REDAKCJA „ORATORA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO”

redaktor naczelny: ks. Tomasz Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl
redaktorzy: Monika Bator, Monika Bartosik, Jolanta Gawda, Ernest Gawęł, Justyna Kuśtowska, Grzegorz Piotr Mróz
zdjęcia: Alicja Tuz
kolportaż: Anna & Jolanta Gawda
DTP: Adrian Ozga
adres redakcji: 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, <http://www.salezjanie.kielce.pl>,
e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl
Druk: MAGRAF 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6, 041 361 37 10, 0509 855 523
Nakład: 1000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych.
Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

Stolarskiej:

Marianna i Tadeusz Gorgis
Renata i Tomasz Gorgis
Ewa i Jacek Kumor
Stanisława i Stefan Muszyński
Elżbieta i Adam Januszkiewicz
Bożena i Marcin Zdradzisz
Katarzyna i Mirosław Dziwos
Małgorzata i Jerzy Koźbiał
Aleksandra i Sebastian Maciejec
Teresa i Stanisław Majchrzyk
Beata i Marek Łukasik
Piotr Kułagowski

Okrzei:

J. Gajda
Helena Misior Fałdzińska
M. Andrzejewska
Najberg
Kwietniewscy
Hajduk
S. Tokarczyk
Halina Godlewska
Nowakowska
Urban
Kumor
M. B. Małkowscy
Bogusława i Grzegorz Kowalscy
Jolanta i Łukasz Jach

Ofiarodawcy, którzy indywidualnie złożyli ofiarę na renowację ławek:

Lech Piotrowicz	Alicja i Andrzej
Krystyna Wrona	Chmielewscy
Andrzej Krzywda	Krystyna i Józef Zając
Agnieszka i Rafał	Marta i Paweł Zając
Gawor	Parafianie z bloku nr 4,5,7
Janina i Tadeusz	i 9 z ulicy Glinianej
Buchcic	Stanisława Pióro
Genowefa Kuc	Siostry Niepokalanki N. M.
Daniela i Wiesław	P.
Muszczaek	Celina i Sławomir Makuch
Marianna i Jan	Danuta Suchenia
Piwowarczyk	adwiga Kuczkowska
Zdzisława	Wanda Skowron
i Wiesław	Alicja i Sergiusz Pawłowscy
Jankowscy Rodzina	Janina, Maria, Stanisław
z ul. 1 Maja 185	Pańczyk
Róża 2 B	Kołda Grzegorz



Stara Fara

piątek, 16 stycznia 2008, godz. 19.00

ZAGROŻONA NIEWINNOŚĆ

spotkanie z **dr hab. Jackiem Kurzepą**
badającym wpływ przemian społecznych na rozwój młodych

oraz

koncert poezji śpiewanej **Wojciecha Jarocińskiego**
wokalisty i muzyka Wolnej Grupy Bukowiny

wstęp wolniutki



1%

DLA ORATORIUM

PIENIĄDZE, KTÓRE NIE ZNIKAJĄ Z OCZU!

Przekazując je na nasze Stowarzyszenie wspierasz:

działalność wychowawczą

dożywanie dzieci i młodzieży

wydawanie Oratora Świętokrzyskiego

rozwój młodych talentów

aktywny wypoczynek

KRS 0000 102 124

